

# FESTIWAL SPOIWA KULTURY

## 30.06-3.07.2010 SZCZECIN



Opowieść towarzyszy ludziom od zawsze. Plemienni szamani tworzyli legendy, tłumaczące niewytłumaczalne, uśmierzali lęk i koili ból; przynosili spokój w dramatycznych momentach zachwiania bezpieczeństwa, nadając im sens; przenosili społeczność do innego, magicznego świata, budując wspólnotę poprzez zbiorowe emocjonalne doświadczenie.

Ludzie są jedynym gatunkiem mającym zdolność abstrakcyjnego pojmowania czasu. Pamiętając przeszłość – potrafiąc w sposób świadomy ją przywołać, i myśląc o przyszłości – wizualizując i przewidując to, co ma nadejść. Dysponując wyobraźnią, pozwalającą w sposób kontrolowany na mentalne przedstawienie sobie tego, co nie istnieje, czyli umożliwiającą twórczość. Linearność czasu w naturalny sposób skłania do narracji, porządkującej przestrzeń pomiędzy pamięcią a wyobraźnią. Obie te funkcje spotykają się w opowieści, będącej nośnikiem wspomnień, czasem umysłową wyprawą w wyobrażony świat, czasem przykładem, ostrzeżeniem, wytłumaczeniem, a czasem – wszystkim naraz.

Ludzie są także jedynym gatunkiem świadomym swojego końca. Pomimo to, czy też raczej: właśnie dlatego, mamy potrzebę sensu, nadawania znaczenia swojemu istnieniu, swojemu działaniu. Potrzebę ustalenia celu i przyczyny, początku i końca, jak i tego, co pomiędzy. Potrzebę narracji – spoiwa łączącego pozornie przypadkowe elementy, spoiwa między pozornie odległymi od siebie ludźmi, czasami i miejscami. Pragniemy wiedzieć skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy, co zdarzyło się po drodze i co wyznaczy dalszy kierunek. Chcemy zrozumieć, dlaczego dokonujemy takich, a nie innych wyborów, rozpoznać, co jest dla nas ważne, co ma wartość. Potrzebujemy kontekstu i osadzenia, w czymś przekraczającym tu i teraz. Potrzebujemy opowieści jako referencji, mapy i potwierdzenia. Jako kryterium tego, co robić dalej; co porzucić, a co ochronić. Kanwą, na której tkamy treść naszego życia, punktem odniesienia, wobec którego interpretujemy miliardy mikro-faktów, jest tożsamość, będąca przecież w dużej mierze zbiorem opowieści.

Opowieść jest pęknięciem, szczeliną, przez którą możemy oglądać świat, ale też przez którą jesteśmy przez świat oglądani – możemy zobaczyć tylko tyle, ile pozwala rama, jednak często domyślamy się lub wyczuwamy, co tkwi poza zasięgiem wzroku. Ważna opowieść angażuje emocjonalnie, pozostając jednak bezpieczną okazją do mniej ryzykownego doświadczenia uczuć, które na co dzień blokujemy. Staje się szansą doświadczenia wspólnoty, otarcia się o nieuchwytną, zajrzenia pod podszewkę oczywistości.

# PODRÓŻ PRZEZ SŁOWA I DŹWIĘKI

Byliście gośćmi Festiwalu Spoiwa Kultury w zeszłym roku i zapewne wielu mieszkańców naszego miasta z radością przyjęło wiadomość, że pojawiacie się tu ponownie. Jak wspomniacie poprzedni festiwal?

Ostatni pobyt tutaj przyniósł nam wiele radości. Organizatorzy byli przemili, spędziliśmy też wspaniałe chwile dzieląc się naszą muzyką z polskim odbiorcą. Ludzki czynnik tego festiwalu jest dla nas bardzo ważny. Cieszy nas niezwykle więź, jaka połączyła nas z grupą organizatorów i widzów. Czujemy, że podzielamy te same wartości, dotyczące tego, co można mieć na myśli mówiąc o sztuce, artystycznym wyrazie i relacjach między sztuką a ludźmi / widzami. To dla nas bardzo istotne.

**W tym roku przedstawicie swój program – związany z uświęconymi miejscami – w kościele św. Piotra i Pawła. Dlaczego takie miejsca są dla Was ważne, jakie znaczenie ma dla Was przestrzeń, w której występujecie?**

Kościół i świątynie to miejsca o szczególnej atmosferze i wyjątkowej akustyce. To przestrzenie przeznaczone do kontemplacji i medytacji, nawet jeśli nie jesteś wierzący. Dla nas to o wiele więcej niż duchowy eksperyment. Miejsce zmienia nasz sposób grania muzyki (nie potrzebujemy wzmacniaczy ani głośników), wpływa także na odbiór słuchaczy, zmienia ich zachowanie. Koncertując w kościołach uzyskujemy kontakt z odmiennymi emocjami i uczuciami.



Rassegna w języku sardyjskim oznacza „zgrupowanie”.

Pracujemy z innym spektrum emocji, których nie możemy wzbudzić ani poczuć na wielkiej scenie z całym technicznym zapleczem... To dla nas wyjątkowa możliwość zbudowania nowego języka muzycznego i uwielbiamy to! **Tegoroczna edycja festiwalu poświęcona jest opowieści, narracji. Ludzie mają w sobie potrzebę opowiadania i słuchania historii, zbierania ich i ocalania przed zniknięciem, zapomnieniem. Jaką rolę pełni opowieść w Waszej pracy? Dlaczego jest dla Was istotne gromadzenie historii (pieśni są**

**także ich formą) i ich ocalenie, przywracanie do życia, przekazywanie?** Jednym z celów Rassegnii jest ocalenie ludowych pieśni z obszaru Morza Śródziemnego. Wykonujemy na przykład epickie poematy „Romances” pochodzące ze Środkowego Wschodu i Turcji. Narracja jest dla nas bardzo ważna – opowiadamy historie poprzez muzyczną formę. Wsluchując się w słowa wykonywanych przez nas utworów można, podczas jednego koncertu, usłyszeć mnóstwo opowieści! Także samo budowanie programu

muzycznego jest dzieleniem się historią z odbiorcą. W gruncie rzeczy ta podróż przez słowa i dźwięki, którą odbywają z nami słuchacze, jest wyrazem zaufania do Compagnie Rassegna... Nasz program prowadzimy i rozwijamy tak, jak się buduje opowieść. Zbieranie i dzielenie się historiami jest aktem ocalania ich od zapomnienia. Opowieści są sposobem, w jaki cywilizacje usiłują ochronić swoje wartości. Kiedy przestajesz je przekazywać, niestety zamykasz drogę wyrażenia tych wartości... A to oznacza ich utratę.



Fotografia ze zbiorów sedina.pl

W ramach projektu „W poszukiwaniu tożsamości miejsca” podczas tegorocznej edycji Festiwalu Spoiwa Kultury odkrywamy przed mieszkańcami Szczecina kolejne, naszym zdaniem, bardzo ważne miejsce – kościół św. Piotra i Pawła. Specjalnie w jego wnętrzu wybrzmiały pieśni z programu „Bendita Madre” grupy Rassegna. To skupieni wokół Bruno Allary’ego pieśniarze i muzycy, pochodzący z wybrzeży śródziemnomorskich. W akustycznie prezentowanym repertuarze, zgromadzone zostały ludowe utwory poświęcone Maryi Pannie.

Powstanie kościoła związane jest z misją chrystianizacyjną Ottona z Bambergu w 1124 r. Jest to najstarsza świątynia chrześcijańska w Szczecinie istniejąca do dzisiaj. W miejscu dzisiejszego budynku znajdowała się świątynia pogańska z posągiem Tryglawa i, jak głoszą podania, rosły święte dęby. Kamień węgielny położono w dziesiątą niedzielę po Wielkanocy w czerwcu 1124 r. Najpierw był to budynek drewniany (od 1191 r. należał do słowiańskiej gminy katolickiej). Dzisiejszy powstał w wieku połowie XV wieku. Do XIX wieku przy świątyni znajdował się cmentarz (dzisiaj płyty nagrobne znalazły swoje miejsce we wnętrzu kościoła). Od 1946 r. kościół jest parafią polsko-katolicką. Na północnej ścianie znajduje się średniowieczna skarbonka, po bokach wapienne wizerunki św. Piotra i Pawła. Z dawnego wyposażenia wnętrza kościoła przetrwały do dnia dzisiejszego malowidła apokryficzne Ernsta Eichnera z początku XVIII w.



# ZAGUBIENI W WYOBRAŹNI

Czy pamiętacie, kiedy jako dzieci baliście się burzy? Chowaliście się pod stół nakryty kocem i opowiadaliście sobie historie. Albo kiedy na obozie letnim, siedząc wokół ogniska, w ciemnym lesie pełnym z pewnością dzikich stworów i skrzypiących drzew, snuliście opowieści o duchach? Jedne pomagały dzięki możliwości zapomnienia o nawałnicy szalejącej za oknem, drugie oswajały strach przez wyolbrzymienie czających się w mroku zagrożeń. Pamiętacie też z pewnością i te historie, które wymyśliście, znajdując opuszczony dom albo popekaną, starą walizkę i usiłując dociec, jaka jest ich przeszłość, z jakimi ludźmi i zdarzeniami się wiąże. Portugalski teatr Circolando i francuska grupa Tango Sumo poprowadzą nas podobnymi ścieżkami. Zaproszą do uczestnictwa w opowieściach, których źródłem jest z jednej strony pragnienie ucieczki od rzeczywistości (często narzuconej i nieznoszonej), z drugiej natomiast – motywowanych przekorną potrzebą zanurzenia się w tę rzeczywistość jeszcze głębiej. Spektakle tych zespołów mają wiele wspólnego – w obu aktorami są wyłącznie mężczyźni, są bezsłowne, z rozbudowaną stroną wizualną, cho-

reograficzną. Oba jako punkt wyjścia przyjmują sytuację przymusu, na którą nie ma wpływu: ciężkie życie w kopalniach w „Charanga”, uwięzienie w „Expedition Paddock”. Bohaterowie jednej i drugiej poszukują ulgi i ukojenia w pełnej fantazji narracji. Próbuje wytłumaczyć sobie, jak się w takiej rzeczywistości znaleźć i jak sobie z nią radzić. W obliczu niemożliwości znalezienia odpowiedzi i sposobu wyjścia z opresji, zaczynają poprzez opowiadane sobie nawzajem historie tworzyć alternatywny świat. W pewnym momencie granica zaciera się, i nie wiemy już, czy magiczna karuzela przenoszą-

ca w inne miejsca naprawdę istnieje („Charanga”), czy niepokojące wspomnienia grupy bohaterów „Expedition Paddock” nie są tylko snem. Przestaje to jednak mieć znaczenie. Urzeczni, pozwalamy się prowadzić w głąb fantastycznego świata, w którym dźwięk trąbki rozpoczyna niezwykłą, daleką podróż, metalowe łódki stają się okrętami, a rower wydaje się szymbować na pełnym słońcu wietrze. Pozwalamy sobie na zaczarowanie opowieścią, której świat, rządzący się własnymi prawami, staje się bardziej rzeczywisty, niż jakakolwiek szalejąca za oknami burza.



Rzeczywistość kreowana przez artystów Teatru Circolando bliska jest charakterowi języka portugalskiego – nostalgiczna, poetycka, z pogranicza jawy i snu.

# PODRÓŻ PRZEZ WEIZACKER

Poszukiwanie śladów zapomnianych kultur to wędrówka w nieznaną. Odkrywanie ukrytych warstw barwnej przeszłości, wydobywanie z niepamięci zapisanych dawno zdarzeń i obrazów pozwala inaczej spojrzeć na otaczającą nas dziś rzeczywistość i na nowo określić własną tożsamość.

Wystawa „Podróż przez Weizacker” to swoista wędrówka śladami oryginalnej i jeszcze mało znanej kultury, stroju i życia mieszkańców regionu Weizacker (przedwojenna ziemia pyrzycka, dolina rzeki Płoni, aż po jezioro Miedwie). Prezentuje zdjęcia i ilustracje z niemieckich i polskich zasobów historycznych. Stanowi tym samym okazję do odkrywania złożonej tożsamości Pomorza Zachodniego i stawiania pytań o jego wcześniejsze gospodarzy, i o nakładanie się warstw kulturowych – niemieckiej i polskiej. Wystawa przygotowana jest przez Stowarzyszenie Spichlerz Sztuki



Barwny obraz codziennego życia przedwojennego regionu Weizacker.

w współpracy z Biblioteką Pyrzycką. W drugiej połowie lipca będzie można ją oglądać w Galerii Cysterskiej w Kołbaczu ([www.spichlerz-sztuki.pl](http://www.spichlerz-sztuki.pl))

# DOM Z OKNEM NA POŁUDNIE

Wolontariat Europejski to pomysł dla każdego, kto ma w sobie otwartość i ciekawość świata, kto chce poznawać innych ludzi i kto odważy się spróbować spojrzeć na świat, który go otacza, nie oczami gościa-przybysza, lecz oczami gospodarza-mieszkańca. Kto, choćby na kilka miesięcy, potrafi we własnej głowie zamienić „miejsce czasowego pobytu” w swój dom.

Gonzalo Azcona Castrejon, który od września 2009 roku pracuje w Ośrodku Teatralnym Kana w ramach projektu „Wolontariusz Alternatywny” właściwie od razu stał się „swój”. Być może dlatego, że od początku trafił w sam środek jednego z największych realizowanych w ubiegłym roku projektów: międzynarodowych warsztatów i akcji site specific „Recykling” realizowanej na szczecińskiej Łasztowni. Pracy było pod dostatkiem dla każdego – począwszy od zamiatania i malowania ścian, a skończywszy na realizacji filmu i obsłudze skomplikowanych artystycznych instalacji. W takiej sytuacji nikt nie pyta: „skąd jesteś”. Po prostu robi się to, co jest do zrobienia. Wspólnie. Nic więc dziwnego, że już przy następnym projekcie (Międzynarodowe Spotkania Teatralne OKNO) „wolontariusz Gonzalo” stał się pełnoprawnym członkiem zespołu programowego, a także samodzielnym i skutecznym organizatorem kilku wymagających artystycznych wydarzeń. Jego wiedza, kompetencje oraz oczywiście znajomość ję-

zyka hiszpańskiego były też bardzo pomocne przy przygotowywaniu festiwalu „Spoiwa Kultury” – to między innymi dzięki jego uporowi i konsekwencji udało się zaprosić do Szczecina (i po raz pierwszy do Polski) bardzo interesujący eksperymentalny Teatr Circolando z Portugalii. W międzyczasie Gonzalo Azcona pomagał również przy organizacji festiwalu Kontrapunkt, ale przede wszystkim rozpoczął współpracę z aktorami Grupy Teatralnej Paradox (działającą jako aktywna forma terapii wspierającej dla osób przebywających w oddziale dziennym kliniki PAM) i zrealizował z nimi spektakl „Big Bang”, inspirowany filmem Janusza Kondratiuka. Z całą pewnością podczas swojego pobytu Gonzalo zdobył wielu przyjaciół, zarówno w Szczecinie, jak i wśród artystów z całego świata, który przez ten rok pojawiali się w Kanie. Z pewnością też wielu, dzięki niemu, nauczyło się jasnego, słonecznego, „południowego” podejścia do ludzi i do rozwiązywania problemów.



Przedstawienia Figuren Theater Tübingen, wykonywane do muzyki na żywo, bazują na niezwykle precyzyjnej, subtelnej animacji.

# MEMENTO MORI

...niemal niedorzecznie piękne, porywający korowód w holdzie krótkotrwałości, uroczym koszmarze, wizualna poezja, fantazja dla dorosłych, wirtuozerska animacja, niezapomniane metafizyczne przeżycie... To tylko niektóre z wrażeń wywołanych spektaklem „Salto.Lamento” niemieckiego Figuren Theater Tübingen.

Spektakl wprowadza widza w magiczny, acz nieco grobowy nastrój. W przewrotny sposób, z humorem, przypomina nam o nieuchronności umierania. Siedząc ramieniem z Belzebubem, z lekkim dreszczem, oswajamy przemijanie. Porywająca nas do tańca Śmierć pobudza do pytań: Czym dla współczesnego człowieka jest *dance macabre*? Czy może być dla nas, tak jak rozumiano to w średniowieczu, symbolem „zmiany jakościowej” – przejścia do innego, lepszego świata? Czy w naszej, coraz bardziej pozabawionej tematów tabu kulturze, dominuje fascynacja śmiercią, czy raczej strach przed nią?

Spektakl mimo dość „ostatecznej” tematyki, nie przeraża, pozwala raczej z uśmiechem i dystansem przyjrzeć się uspijonym lękom, a wysmakowane obrazy i doskonale współbrzmiające z nimi muzyka, dostarczają przeżyć estetycznych. Dzięki mistrzowskiej animacji lalek i przedmiotów Śmierć „ożywa” na scenie, przybierając kilkanaście różnych wcieleń, przeobrażając się w kolejne postaci, które próbują w tej krótkiej chwili opowiedzieć nam historię swojego życia. Każda z nich, w sposób czasem zabawny, czasem poetycki, czasem okrutny, przypomina nam, żebyśmy pamiętali...

# SPOSÓB NA BUBLICZKI

Najpierw należy ostrożnie wymieszać mąkę, sól, cukier i zrobić w tym niewielkie wgłębienie. Potem dodać rozpuszczone w mleku drożdże, białko jajka, mleko z wodą i stopione masło. Jeszcze tylko ciasto zamieszać, odstawić do wyrośnięcia, uformować wałki, a z nich krążki, które we wrzątku, a później w rozgrzanym piekarniku obrabiać. Receptura rosyjskich bubliczek do złudzenia przypomina przepis na tradycyjne bajgle – żydowskie pieczywo znane w Europie od XVII w. często z kolei mylone z polskim obwarzankiem... Muzyka zespołu Bubliczki to współczesna próba nawiązania do wielokulturowej tradycji pogranicza – dynamicznej, podlegającej ciągłej przemianie syntezie starych historii i pojedynczych doświadczeń, trwałych relacji i ulotnych kontaktów. Styl wywodzący się z Kaszub grupy stanowi więc wypadkową własnej tradycji muzycznej oraz indywidualnych fascynacji, wypraw i spotkań członków zespołu. Kaszubskie



„Bubliczki” to wybuchowa mieszanka brzmień bałkańskich orkiestr dętych, kapel klezmerskich i naszych rodzimych melodii ludowych.

dźwięki bywają tu grane w bałkańskich nieparzystych rytmach, z cygańską energią i klezmerską radością. I odwrotnie. Takie oryginalne podejście przysporzyło zespołowi wiele nagród i wyróżnień (m.in. I nagroda i nagroda publiczności na Festiwalu Polskiego Radia „Nowa Tradycja”, II nagroda na Festiwalu

„Mikołajki Folkowe”). Pomysłodawcą i założycielem grupy jest mieszkający i studiujący w Szczecinie Mateusz Czarnowski, znany m.in. ze stałej radiowej audycji folkowej pt. Etnofonia w Szczecin.fm

Projekt realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej



## DANE KONTAKTOWE



Ośrodek Teatralny Kana/Kana Theatrical Centre  
pl. św. św. Piotra i Pawła 4/5, 70-521 Szczecin  
tel. +48 91 433 03 88, tel./fax. +48 91 434 15 61  
info@kana.art.pl, [www.kana.art.pl](http://www.kana.art.pl)

Dodatek specjalny wydany dzięki uprzejmości „Kuriera Szczecińskiego” – patrona medialnego Festiwalu Spoiva Kultury. Przygotowanie: Ośrodek Teatralny Kana. Autorzy tekstów: Bibiana Chimiak, Joanna Daniek, Weronika Fibich, Rafał Foremski, Marta Mikuła, Janusz Turkowski, Marek Sztafk. Projekt przygotowanie do druku: Tomasz Tarnowski

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim młodym ludziom - wolontariuszom, którzy wspólnie z nami od wielu lat budują „Spoiva Kultury” i tym, którzy w tym roku postanowili do nas dołączyć, poświęcając kawałek swoich wakacji. Mamy nadzieję, że ten czas przyniesie Wam dużo dobrych spotkań i wrażeń.

Organizator:

Mecenat i Patronat Honorowy:

Sponsorzy:

Patronat Medialny:

Partnerzy i Przyjaciele: